

EDWARD JELIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

e-mail: edward.jelinski@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3162-6378

DOI: 10.34813/ptr 1.2022.11

O genezie statusu społeczno-politycznego Kościoła katolickiego jako instytucji (w Polsce) – próba spojrzenia historyczno-doktrynalnego

On the genesis of the socio-political status of the Catholic Church
as an institution (in Poland) – an attempt at historical-doctrinal perspective

Abstract. The author focuses on determinants of the position and place of the Catholic Church – mainly in Poland and from the perspective of recent years. He delivers an opinion – assessment confirming the close cooperation of the Catholic Church (as an institution) with the structures of the state. Additionally, he formulates a remark that we are observing the crisis of this religious association. These remarks – constituting the first part of the article – are completed with a general reference to the political situation in Poland (since 2015). Parts two and three refer directly to the topic formulated in the title. The author – reaching to specific examples from the history of the Catholic Church – pursues to find a justification (explanation) for the place and role of this institution in recent years (mainly he does it on the example of Poland). He emphasizes how the history of the Catholic Church – its doctrinal and theological foundations influence the community's situation (especially in the context of state-church relations). Presenting the so-called weak sides of the Catholic Church (mainly from the perspective of its activity as an institution, less – from the perspective of faith), the author indicates the necessity of undertaking the effort of renewal in the direction of “living in a Christian way in a post-Christian society.”

Keywords: Catholic Church, crisis, state, post-Christian society

I

Na wstępie kilka uwag natury ogólnej. Interesuje mnie nade wszystko kwestia uwarunkowań historyczno-doktrynalnych położenia społeczno-politycznego Kościoła instytucjonalnego w ostatnich latach (skupiam się głównie na rzeczywistości polskiej). Ów problem pozostaje w ścisłej korelacji z kryzysem Kościoła. Kryzys (nie tyle w znaczeniu przełomu czy przesilenia, ile stanu napięć i konfliktów wewnątrz i na zewnątrz danej instytucji, których brak rozstrzygnięcia w stosownym czasie skutkuje załamaniem się dotychczasowej linii jej rozwoju) w Kościele katolickim jest faktem (podkreślam, swoją uwagę koncentruję na kryzysie Kościoła instytucjonalnego, a nie na kryzysie wiary, chociaż trudno jest oddzielić od siebie te dwa aspekty). Na jego temat wypowiadają się i piszą przedstawiciele różnych środowisk związanych i niezwiązanych z Kościołem. Formułowanych jest wiele krytycznych uwag pod adresem Kościoła katolickiego. Najczęściej są one wypowiedziane w konfrontacji terminologicznej przyjętych analiz zjawisk społecznych (o wymiarze ogólnym i wewnątrzkościelnym). Wystarczy dla przykładu przywołać niektóre z nich: aborcja, agresja, apostazja, celibat, ewangelizacja, feminizm, fundamentalizm, hierarchiczność, hipokryzja, homoseksualizm, kryminalizacja, konfirmacja, klerykalizm, współodpowiedzialność, władza, ortodoksja, pedofilia, patologia, poczucie winy, prawa człowieka, protekcjonizm, przemoc, przywileje, religijność, sekularyzacja, strach, tradycjonalizm, wiarygodność, wiktymizacja, wspólnota. Ten zestaw poruszanych problemów – zjawisk społecznych, pozostający w dużej części osnową krytycznych uwag wobec Kościoła katolickiego, stał się przedmiotem zainteresowania autorów opracowań w ostatnich latach (*Kryzys w Kościele*, 2021; Polak, 2020; Augustyniak, 2021; Halik, 2021; Svidercoschi, 2012; Kijas, 2013; Martel, 2019; Dreher, 2018, 2021; Tischner, 2021; Sepiolo, 2021; Nowak i Obirek, 2021).

Trzeba przy tym pamiętać, że Kościół pozostaje częścią składową życia społecznego (zbiorowego), w którym można dostrzec – w odniesieniu do naszej polskiej rzeczywistości (zwłaszcza ostatnich kilku lat) – dwa przeciwstawne procesy: z jednej strony mamy do czynienia z brutalizacją życia społecznego, cechującą się mową nienawiści, hejtem, demoralizacją władzy, marginalizacją sporej części społeczeństwa, a z drugiej strony doświadczamy hermetyzowania różnych instytucji publicznych i grup obywateli państwa polskiego, kierujących się w swoich zachowaniach co najwyżej regułami pseudopoprawności społeczno-politycznej czy kulturowej. Rację ma Stefan Chwin, kiedy mówi o „bańce internetu”, potwierdzającej ów drugi proces, a przy okazji o przewinieniach „polskiej inteligencji wolnościowej” powojennej, w której „nie odrodziły się ambicje, obecne jeszcze w dwudzie-

toleciu międzywojennym i wcześniej, w drugiej połowie XIX wieku, w myśl których to inteligencja ponosi odpowiedzialność za resztę społeczeństwa, stan jego ducha. [...] To jest sprawa ważna i przykra – że jest w polskich inteligentach skłonność do odgradzania się, wyraźnego zaznaczania swojej duchowej i obyczajowej odrębności. Ale też lęk przed tym, co nieinteligentkie” (Chwin, 2021, s. 4). Jesteśmy świadkami konfrontacji dwóch idei: fascynacji Zachodem i obawy przed Zachodem (pamiętajmy przy tym o średniowiecznych korzeniach pojęcia „Zachód”, ukształtowanego w opozycji do świata bizantyjskiego, którego zakres znaczeniowy wypełniały treści polityczne, kulturowe, ideologiczne; Chwalba, 2021, s. 16–18).

Odzwierciedlenie owej konfrontacji znajdujemy właściwie we wszystkich obszarach życia zbiorowego w Polsce, z życiem politycznym i religijnym łącznie. Tak było w przeszłości i tak jest obecnie. „W XVII i XVIII w. – mówi Andrzej Chwalba – Rzeczpospolita »rozjechała« się z Zachodem. Nie mieliśmy świata niczego do zaoferowania poza samozadowoleniem” (Chwalba, 2021, s. 17; por. Lem, 2007, s. 274 i n.). Smutna i gorzka to konstatacja, ale zarazem obiektywna. Co więcej, elementy tej oceny można przypisać dzisiejszej Polsce. Wystarczy odwołać się do różnych aspektów życia politycznego, społecznego, kulturalnego. Dla przykładu można wskazać na postępujący proces polaryzacji tożsamościowej społeczeństwa polskiego według kryterium my – oni (a więc z jednej strony grupa nacjonalistyczno-katolicka, a z drugiej – zwolennicy cywilizacji śmierci, tzw. zdrajcy). Albo kwestia demoralizacji władzy przybierająca w wielu przypadkach wręcz charakter patologiczny, wyznaczony przez nepotyzm, kumoterstwo i koteryjność. Do tego dochodzi kultura ksenofobiczna połączona z dewocją, co stwarza warunki do upadku życia społeczno-politycznego, przynajmniej w warstwie obyczajowej. Wszystko to odbywa się w ramach rzekomej praworządności, pozornego legalizmu, którego istotą jest zamiana rządów prawa w „rządy za pomocą prawa”. To samo dzieje się z instrumentalizacją instytucji państwowych. Towarzyszy temu zjawisko centralizacji władzy, prowadzące do zmarginalizowania władzy samorządowej i instytucji służących społeczeństwu obywatelskiemu. Te zaznaczone hasłowo cechy funkcjonowania państwa i jego struktur mają przełożenie na sytuację i położenie Kościoła katolickiego w Polsce, zwłaszcza po 2015 r., czyli po przejęciu władzy w kraju przez obecną formację rządzącą.

Należy w tym miejscu przypomnieć (co prawda rzecz dotyczy spraw ogólnie znanych, ale istotnych), że Kościół w Polsce już przed upadkiem PRL-u wzmocnił (choć nieoficjalnie) swoją pozycję polityczno-ekonomiczną. Po 1989 r. zakres wpływów politycznych (poprzez kontakty z politykami i partiami politycznymi) oraz przywilejów ekonomicznych Kościoła (majątkowych, podatkowych, celnych) stale się poszerzał. Jak do tego dodamy wiele regulacji

prawnych prowadzących do ideologicznego nadzoru nad życiem społecznym (choćby prawo do katechizacji czy obowiązek przestrzegania wartości chrześcijańskich), to zauważymy, że ten stan rzeczy tłumaczy wiele. Przestaje zatem dziwić, że jednym z istotnych elementów rzeczywistości politycznej w Polsce po 2015 r. jest faktyczny mariaż ołtarza z tronem. To zaś prowadzi, moim zdaniem, do kreowania skrajnych postaw (z fundamentalistycznymi włącznie) w sporze o granice uczestnictwa Kościoła w politycznych strukturach państwa i jego oddziaływania na rządy w Polsce. O relacjach między państwem polskim (formacją rządzącą) a Kościołem katolickim i wewnętrznej sytuacji tego ostatniego (nie tylko w Polsce) powstało sporo prac (o charakterze naukowym i publicystycznym, opartych na szerokiej bazie źródłowej), wydanych w ostatnich latach (Jarecki i Krzyżak, 2020; Krajewski, 2019; Piątek, 2019, 2021; Kondzińska i Szpała, 2020; Szostkiewicz, 2019; Wiśniewski, 2020; Müller, 2020: rozdział pierwszy i dwudziesty; Gutowski, 2021; Kucharczyk, 2020, część pierwsza; Hall, 2021: rozdział trzeci).

II

Kryzys w Kościele katolickim w Polsce jest ściśle związany z ogólną sytuacją Kościoła rzymskiego. Oczywiście sprawa ma zasięg – chronologicznie rzecz ujmując – szerszy i dotyczy symptomów kryzysu w Kościele z lat 60. minionego wieku. Już na początku 1969 r. wskazywał na nie Jerzy Turowicz, nawiązując do reperkusji wywołanych ogłoszeniem 29 lipca 1968 r. przez papieża Pawła VI encykliki *Humane vitae* w sprawie regulacji urodzin. Dyskusja, jaka toczyła się w związku z publikacją owej encykliki, nie ograniczała się tylko do problemu zapobiegania ciąży, ale dotyczyła też takich kwestii, jak: koncepcja prawa naturalnego, dogmat nieomylności papieża, relacje między autorytetem i wolnością w Kościele, w tym problem praw sumienia w konfrontacji z autorytetem. Turowicz pisał: „[...] obserwowany przez nas kryzys rozciąga się na wszystkie dziedziny życia Kościoła. Manifestuje się on w dziedzinie doktryny [...]; w dziedzinie pastoralnej – gdzie wzmagają się postulaty radykalnych zmian metod pracy duszpasterskiej; na terenie kapłaństwa – gdzie szerzy się niepokój co do sensu pracy kapłańskiej w obecnych jej formach i warunkach; w dziedzinie stosunku Kościoła do problemów społecznych [...]; w dziedzinie liturgii – gdzie poszukuje się nowych form wykraczających poza dokonaną przez Sobór reformę; w dziedzinie dyscyplinarnej – gdzie zostają zakwestionowane dotychczasowe formy posłuszeństwa oraz sposób wykonywania władzy”. Przy okazji autor zwracał uwagę na niewielki odzew społeczny wśród katolików, którzy w swej masie pozostawali bierni wobec kryzysu. Jego zdaniem była

to konsekwencja „wierności i posłuszeństwa wobec władzy kościelnej” oraz „obojętności i braku zainteresowania” problemami Kościoła ze strony części jego członków (Turowicz, 2013, s. 204).

Ta opinia korespondowała z innymi krytycznymi ocenami dotyczącymi sytuacji w Kościele powszechnym. Wystarczy chociażby odwołać się do stanowiska kardynała Josepha Ratzingera, który w swojej ważnej rozprawie *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* (wydanej w 1968 r.; a po polsku w 1970 r.), podkreślając znaczenie „Kościoła wiary”, pisał: „Całe stulecie historii Kościoła są tak pełne wszelkiego rodzaju zepsucia, że możemy pojąć straszną wizję Dantego, który widział siedzącą na pojeździe Kościoła babilońską nierządnicę; wydają nam się też zrozumiałe straszne słowa paryskiego biskupa Wilhelma z Auvergne (z XIII wieku), który sądził, że każdy, kto widzi zdziczenie Kościoła, musi zdrętwieć z przerażenia. »Nie jest to już oblubienica, tylko potwór bezkształtny i dziki«...” (Ratzinger, 1970, s. 284). Zatem świadomość postępującego kryzysu w Kościele miała spora część jego wyznawców. Co więcej, była to świadomość konsekwencji owej sytuacji dla Kościoła. Dobitnym tego wyrazem była pesymistyczna prognoza kardynała Ratzingera z 1970 r., który zastrzegając, że jako teolog nie jest prorokiem, konstatował, iż przyszły Kościół po kryzysie będzie „Kościołem Jezusa Chrystusa”, czyli będzie „Kościołem wiary”. Jakże znamienita była dalsza opinia Ratzingera: „Z dzisiejszego kryzysu i tym razem powstanie Kościół, który wiele utracił. Stanie się mały, w wielu wypadkach będzie musiał zaczynać wszystko od początku. Nie będzie w stanie zapełnić wiernymi wielu budowli, które powstały w okresie dobrej koniunktury. Wraz z liczbą swoich członków Kościół utraci wiele swoich przywilejów w społeczeństwie. Stanie się w znacznie większym stopniu wspólnotą, do której należy się z wolnego wyboru. Jako mała wspólnota będzie zdany na inicjatywę swoich członków. Powstaną w nim nowe formy urzędu, możliwe, że na kapłanów będą wyświęceni sprawdzeni chrześcijanie, którzy wykonują inne zawody...” (Ratzinger, 2019, s. 129–130; por. Dreher, 2018). Problem tkwi nie tyle w diagnozie, ile w uwarunkowaniach samego kryzysu.

W kwestii genezy kryzysu w Kościele (ze szczególnym uwzględnieniem jego instytucjonalnego charakteru) wykształciły się dwa generalne stanowiska. Pierwsze szuka przyczyn owego stanu na zewnątrz Kościoła, który występuje w charakterze ofiary, bezbronnej wobec przemian cywilizacyjno-kulturowych; mamy tu do czynienia z negacją (krytyką) dialogu ze współczesnością, a jeżeli dochodzi do wymiany myśli między uczestnikami dialogu, to czyni się to z pozycji klerykalizmu hierarchicznego, w szczególny sposób interpretowanego duchowieństwa hierarchicznego jako jedynie słusznej „reprezentacji Chrystusa”, zaś w tle pozostają nauki płynące z Ewangelii. Drugie zwraca uwagę na sytuację wewnętrzną Kościoła, na klerykalizm, który stwarzał warunki

do powstawania nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu na zewnątrz i wewnątrz. W moim przekonaniu mamy tu do czynienia z nakładaniem się (dopełnianiem) uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, bo przecież Kościół jako instytucja uczestniczył w życiu społecznym, politycznym, kulturowym cywilizacji europejskiej i nie tylko. Kryzys w Kościele katolickim – w tym w Polsce – pogłębił się w ostatnich latach. Potwierdzają to liczne dane (fakty) – wskaźniki dotyczące chociażby polskiej rzeczywistości. Oto kilka z nich. Weźmy problem powołań kapłańskich. Na podstawie danych ogłoszonych na Konferencji Rektorów Seminariów Duchownych (październik 2021 r.) do kapłaństwa w seminariach diecezjalnych i zakonnych w Polsce zgłosiło się w 2021 r. 356 kandydatów. W porównaniu do 2020 r. (441 kandydatów) jest to spadek o około 20%. Ta tendencja spadkowa utrzymuje się już od dłuższego czasu – na przestrzeni ostatnich 20 lat to około 60%. Nie jest to tylko specyfika Kościoła w Polsce. W Europie pod koniec 2019 r. liczba kleryków w wyższych seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych spadła o 1822 osób. Liczba księży diecezjalnych spadła zaś o 2608 osób w 2019 r. w porównaniu do 2018 r. Widać to zresztą w wielu krajach. W Polsce ma to niewątpliwie związek ze zjawiskiem malejącej religijności młodych Polaków. W ostatnich dziesięciu latach jej deklarowany poziom obniżył się o 20%. Jest to wysokie tempo sekularyzacji młodego pokolenia Polaków w odniesieniu do religijności ludzi starszych. Według Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) wśród Polaków w wieku 18–24 lata tylko 23% stanowią uczestnicy regularnych praktyk religijnych (w 1992 r. było ich 69%), a w wieku 25–34 lata – 26% (w 1992 r. było ich 62%) (Choduń, 2021; Kościół katolicki w liczbach, 2021; Raport o polskim Kościele, 2021; Szyłło, 2022; Mariański, 2021, s. 161 i n.). Zmniejszająca się liczba powołań kapłańskich jest zatem przejawem dokonujących się przemian wewnątrz i na zewnątrz Kościoła, pozostających w ścisłym związku z problemem zróżnicowanego (nie tylko pozytywnego) obrazu duchowieństwa, zwłaszcza hierarchów kościelnych, w życiu społecznym.

Miejsce i rola Kościoła katolickiego w Polsce (jako instytucji społecznej i rzeczywistości przyrodzonej, czyli Kościoła empirycznego, bez uwzględniania jego sakramentalności, widzianej w świetle teologii, czyli Kościoła wiary) są sprzęgnięte z procesami sekularyzacji, pluralizacji i indywidualizacji zachodzącymi w rzeczywistości społecznej. Dzieje się tak w związku ze zmianą w ocenie i podejściu części społeczeństwa do Kościoła jako instytucji społecznej. Zdaniem Janusza Mariańskiego: „Kościół jako instytucja zabezpieczająca kontakt z Bogiem, a zwłaszcza jako instytucja społeczna, wydaje się wielu współczesnym Polakom coraz mniej potrzebny. Człowiek wierzący coraz częściej »radzi sobie sam«, nie potrzebuje przy tym żadnych pośredników.

Boga można spotkać także poza Kościołem – tak myślą niektórzy – a Kościół nie ma monopolu na Boga. Często mamy do czynienia z praktycznym porzuceniem Kościoła w jego wersji oficjalnej, bez wyrzekania się wiary czy religii [...]. Zmiany dotyczą nie tylko Kościoła jako instytucji religijnej, ale także – a może przede wszystkim – Kościoła jako instytucji społecznej” (Mariański, 2021, s. 390). Można nadmienić, iż zwracał na to uwagę już na początku lat 90. minionego wieku Stanisław Stomma. Pisał: „W ramach współczesnej supertechnicznej cywilizacji postawa społeczeństw ulega szybkim przemianom. Ewoluuja też prędko poglądy społeczeństw katolickich i modyfikacji ulega ich stosunek do hierarchicznych władz Kościoła. Rodzą się nowe wymagania wobec władz kościelnych sprawujących opiekę nad wiernymi. Wierni coraz głośniejsze domagają się dialogu i perswazji, a niechętnie znoszą wszelkie środki represji, a zwłaszcza odwoływanie się władz kościelnych do *brachium saeculare*” (Stomma, 2017, s. 384). Nie są to opinie zdawkowe, dotyczące zjawisk zachodzących w warunkach współczesnej różnorodności i pluralizmu kulturowego. Jednocześnie niełatwo w sposób neutralny mówić o Kościele, chociażby z uwagi na jego dualistyczną naturę, przejawiającą się w duchowej i empirycznej rzeczywistości. Ta dualistyczna natura Kościoła wyznacza jego status – z jednej strony jako zinstytucjonalizowanej wiecznej obiektywności, z drugiej – jako instytucji biorącej udział w życiu doczesnym człowieka, często też w jego wersji społeczno-politycznej.

III

Sytuacja w Kościele katolickim w Polsce i jego położenie pozostaje po części konsekwencją dziejów Kościoła, ewolucji jego podstaw doktrynalno-teologicznych. Znaczący wpływ na ukształtowanie się podstaw Kościoła instytucjonalnego miała epoka konstantyńska w IV wieku. To cesarz Konstantyn I Wielki (306–337) nadał Kościołowi szereg przywilejów, czym wzmocnił jego pozycję (edykt mediolański, 313 r.). Jednocześnie cesarz, udzielając mu poparcia, sam siebie uważał za uprawnionego do sprawowania urzędu w Kościele jako *episkopos ton ektos* (biskup od spraw zewnętrznych). Tym samym stworzył podstawy systemu Kościoła upaństwowionego, którego istotą była z jednej strony opieka Kościoła i oparcie w państwie, a z drugiej – zależność od niego. Tak rozpoczął się proces budowy „królestwa ziemskiego” (doczesnego) w Kościele. To jeden z głównych problemów Kościoła instytucjonalnego w przeszłości i teraźniejszości. Zamiast pamiętać o roli apostołowskiej Kościoła, budowie „Królestwa Bożego”, skoncentrowano uwagę na wznoszeniu Kościoła – instytucji, pozostającej odzwierciedleniem instytucji ziemskich. Ten instytucjonalny model

Kościoła przesłonił jego apostołstwo. Obrazowo przedstawił to swego czasu ks. Jan Zieja, dowodząc: diecezją rządzi biskup, parafią proboszcz, a pozostali duchowni ograniczają swoją działalność do małych grup apostołskich, postrzeganych jako własne poletko doświadczalne („moja młodzież”, „moje duszpasterstwo”). Jako remedium Zieja proponował, ażeby o istocie funkcjonowania Kościoła nie decydowała zasada władzy hierarchicznej, ale zasada współodpowiedzialności, czyli autentycznego udziału wszystkich członków Kościoła jako wspólnoty za wprowadzanie w życie reguł ewangelicznych (Zieja, 2010). W praktyce nie chodziło o budowanie autorytetu instytucjonalnego Kościoła w oparciu o dekrety i encykliki papieskie w powiązaniu z państwem doczesnym, ale o tworzenie ruchów oddolnych w Kościele świadomych realizacji zadań opartych na zasadach ewangelicznych.

Jest to jednak bardzo trudne zadanie do zrealizowania, zwłaszcza w warunkach polskich. Pomimo przechodzenia w kierunku „Kościoła wyboru” Kościół polski pozostaje nadal zdominowany przez pobożność ludową i związaną z nią duchowość charyzmatyczną, które zastępują pogłębione myślenie teologiczne, pozwalające na szeroką znajomość Pisma Świętego i doktryny Kościoła. Wiedza o tej ostatniej pozwoliłaby podnieść poziom duchowości indywidualnej, refleksji ludzi wierzących. Słaba znajomość doktryny Kościoła z pewnością nie przyczynia się do wykazania braków jej spójności, tj. do pogłębionego rozumienia pojawiających się niespójności w procesie ewolucji doktrynalnej Kościoła, podyktowanej wymogami zmieniającej się sytuacji wewnątrz i na zewnątrz niego. Szukając przykładów rozbieżności interpretacyjnej, sięgnijmy do Biblii. W Księdze Rodzaju jest cały akapit poświęcony opisowi stworzenia świata, pozostającego przykładem wspaniałości wszystkich dokonań Boga, a kończy się zdaniem: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Pismo Święte, 1980, Rdz 1,31; Biblia, 2017, Rdz 1,31). Natomiast w Księdze Koheleta czytamy o marności świata, który nie spełnia oczekiwań człowieka, bo „Cóż [...] ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność” (Pismo Święte, 1980, Koh 2,22-23; por. Biblia, 2017, Koh 2,22-23). Mamy tu więc do czynienia z dwiema przeciwstawnymi perspektywami świata.

Weźmy inną nieścisłość interpretacyjną w Biblii, dotyczącą zagadnienia roli i znaczenia ludu izraelskiego. W księgach Starego Testamentu znajdujemy często kwestie posłannictwa Izraela, jego wyjątkowości (w tym i religii) na tle innych ludów, przedstawianych w sposób deprecjonujący, z posądzaniem o bałwochwalstwo włącznie (Pismo Święte, 1980, Jr 10,1-16, 46,1-28, 47,1-7, 48,1-47, 49,1-39; Ez 14,1-11, 37,15-28; Oz 13,1-3; Am 1,1-15; Iz 13,1-22,

24,1-23, 31,1-9, 33,17-24, 35,1-10, 41,8-16, 44,1-20; Ps, psalm 149). Oprócz tego mamy przypowieść o Hiobie, będącym poganinem i sprawiedliwym człowiekiem, ale oddającym cześć Bogu prawdziwemu. „Wiem, że Ty wszystko możesz – zwrócił się Hiob do Boga – co zamýślasz, potrafisz uczynić. Kto przesłania zamiar nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem. Posłuchaj proszę. Pozwól mi mówić! Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem, stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i popiele” (Pismo Święte, 1980, Hi 42,2-6; por. Biblia, 2017, Hi 42,2-6).

Rozbieżności interpretacyjne znajdujemy też w dokumentach przyjętych przez oficjalne struktury Kościoła na przestrzeni wieków. Oto jeden z przykładów. XVII Sobór Powszechny (tzw. florencki, a ściślej bazylejsko-ferrarsko-florencko-rzymski; 1431–1445) przyjął w kwestiach eschatologicznych, że zbawienie przynależy tylko katolikowi. Dokumenty soborowe zawierają postanowienie, że Sobór „mocno wierzy, wyznaje i głosi: że nikt z tych, co są poza Kościołem katolickim, nie tylko poganie, ale i Żydzi, heretycy i schizmatycy, nie mogą stać się uczestnikami życia wiecznego, ale pójdą »w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom«, jeśli przed końcem życia nie będą do niego włączeni; i że jedność ciała Kościoła znaczy tak wiele, iż jedynie ludziom w nim pozostającym sakramenty kościelne, posty, jałmużny i inne dzieła pobożności pomagają do zbawienia, a trudy chrześcijańskiej walki przynoszą nagrody wieczne, gdyż nikt – jakichkolwiek by jałmużn nie udzielał, nawet gdyby dla imienia Chrystusa przelał swą krew – nie może być zbawiony, jeśli nie pozostaje w łonie Kościoła katolickiego i w jedności z nim” (*Dokumenty Soborów Powszechnych*, 2004, t. III, s. 603, 605). Zaś Sobór Watykański II (1962–1965) dopuszcza zbawienie osób nieprzynależących do Kościoła. W jednym z głównych dokumentów soborowych, w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudiam et spes* (Radość i nadzieja), podkreślono, że z uwagi na to, iż Chrystus jest Zbawicielem wszystkich, to każdemu człowiekowi przysługuje możliwość osiągnięcia zbawienia. Sprawy wszystkich ludzi muszą być traktowane w jednakowy sposób jako kwestie chrześcijanina i całego Kościoła. Już we wstępie Konstytucji czytamy: „[...] Sobór, głosząc najwyższe powołanie człowieka i potwierdzając, że zostało w nim zasiane jakieś Boskie ziarno, oferuje rodzajowi ludzkiemu szczerą współpracę Kościoła w celu ustanowienia takiego braterstwa wszystkich, które odpowiadałoby temu powołaniu. Kościół nie kieruje się żadną ziemską ambicją, lecz dąży tylko do jednego celu, aby mianowicie pod przewodnictwem Ducha Pocieszyciela kontynuować dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie, aby zbawiać, nie zaś, aby potępiać; aby służyć, nie zaś, by Jemu służyć” (Sobór Watykański, 2002, s. 527). Widzimy

na tych kilku przykładach, jak stanowisko doktrynalne Kościoła ewoluowało, zmieniało się w kwestiach skądinąd ważnych, acz szczegółowych. Zmiana narracji doktrynalnej powodowała też pojawianie się wątpliwości co do sprawowania władzy (zwłaszcza wewnątrz) w Kościele, jego odniesienia do realnych problemów życia społeczno-kulturowego w kraju.

Nawiązując do ostatniego Soboru, można jeszcze postawić retoryczne pytanie: Jak mają się zapisy w dokumentach soborowych do naszej rzeczywistości ostatnich lat (wewnątrzkościelnej i wewnątrzpaństwowej)? Rozbieżności interpretacyjne i związany z nimi niski poziom wiedzy członków Kościoła oraz ewolucja zapisów doktrynalnych mają zatem przełożenie na sytuację Kościoła w Polsce, zwłaszcza Kościoła instytucjonalnego, pozostającego w ścisłym związku z państwem i jego strukturami. Przejawy tego związku są aż nadto widoczne i w dłuższej perspektywie nie dają gwarancji rozwoju Kościoła jako instytucji. Konieczne są zmiany strukturalne wewnątrz niego. Dotyczy to zarówno duchowieństwa, jak i wiernych, ich realnej obecności w życiu Kościoła oraz aktywności w sferze świadomości, w sferze ducha. Podkreślanie sfery duchowości, odnowy kultury życia duchowego (intelektualnego), otwartości na drugiego człowieka, połączonej z wrażliwością polityczną chrześcijaństwa – to jest kierunek zmian w Kościele katolickim. Realizacja owych wytycznych nie jest sprawą łatwą z uwagi na otoczenie i warunki, w jakich żyjemy. W życiu społeczno-politycznym coraz większego znaczenia nabierają ideologie oparte na uczuciu strachu: populizm, nacjonalizm, fundamentalizm religijny, różnego typu teorie spiskowe, połączone z apokaliptyczną wizją przyszłości, rozpowszechniane w różnych wspólnotach kościelnych (wystarczy zajrzeć do internetu, by dowiedzieć się o aktywności ks. Dominika Chmielewskiego, ks. Piotra Głasa, wydarzeniach typu „Wielka Pokuta”, „Różaniec do Granic”, „Polska pod Krzyżem”). Działalność owych wspólnot może wywoływać poczucie absurdu, a czasami grozy. Jest ona przejawem stosowania przemocy psychicznej (duchowej), a nawet fizycznej. Często towarzyszy jej też myślenie polityczne, że oto wystarczy zdobyć władzę polityczną dającą gwarancję rozwiązania wszelkich problemów, w tym rozprawienia się z tzw. społeczeństwem postchrześcijańskim. W tym ostatnim „[...] zachowana zostaje pewna nieokreślona religijność, która nie chce zrezygnować z liturgicznych i ludowych obrzędów i ceni sobie biblijne opowiadania jako metafory egzystencjalne. Jednak dogmatyczne, reprezentujące prawdę Boga roszczenie do głoszenia prawdy jest grzecznie lub agresywnie odrzucane. Wiara i kult mają zastosowanie jedynie afektywne i hipotetyczne, a nie poznawcze i afirmatywne” (Müller, 2020, s. 173).

Mając zatem na uwadze zachodzące przemiany społeczno-kulturowe i polityczne w pluralistycznym świecie, konieczne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o miejsce i rolę współczesnego Kościoła instytucjonalnego, który

albo narazi się na zagubienie w niej, albo zaakceptuje reguły getta kulturowo-religijnego ze wszystkimi jego konsekwencjami (Biblia, 2017, Jr 29; Dn 3,8-24). Biorąc pod uwagę całą złożoność zdarzeń, należy zrozumieć, że statusu Kościoła instytucjonalnego nie wyznacza już tylko tradycja, oparta w dużej mierze na relacjach Kościół – państwo i obiektywnym miejscu (uprzywilejowanej pozycji), jakie zajmował Kościół w przeszłości. Powinien on być wypełniony nowymi, konkretnymi treściami społeczno-wspólnotowymi, aby w ten sposób uniknąć krytycznych uwag i oskarżeń o fasadowość swoich poczynąń jako instytucji społecznej.

Literatura

- Augustyniak P. (2021). *Jezus Niechrystus*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Biblia Pierwszego Kościoła (2017). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Choduń M. (2021). Powołaniowy krach. *Tygodnik Powszechny*, 45 (7.11.2021), 32–35.
- Chwalba A. (2021). Historia naszych hysterii (wywiad). *Tygodnik Powszechny*, 43 (24.10.2021), 16–18.
- Chwin S. (2021). Konformizm to jest straszna siła (wywiad). *Wolna Sobota* (dodatek do *Gazety Wyborczej*), 14.08.2021, 2–5.
- Dokumenty Soborów Powszechnych* (2004). T. III. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Dreher R. (2018). *Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa*. Kraków: Wydawnictwo AA.
- Dreher R. (2021). *Żyć bez kłamstwa*. Kraków: Esprit.
- Gutowski M. (2021). *Don Stanisłao. Druga twarz kardynała Dziwisza*. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Halik T. (2020). *Czas pustych kościołów*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Hall A. (2021). *Anatomia władzy i nowa prawica*. Kraków: Znak i Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania.
- Jarecki P., Krzyżak T. (2020). *Obudzić proroków. Rozmowy o Kościele, polityce i życiu w prawdzie*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kijas Z.J. OFMConv (2013). *Uboga jest nasza wiara*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kondzińska A., Szpala I. (2020). *Prezes i Spółki. Imperium Jarosława Kaczyńskiego*. Warszawa: Agora.
- Kościół katolicki w liczbach (2021). *Tygodnik Powszechny*, 44 (31.10.2021), 13.
- Krajewski K. (2019). *Zapach Boga*. Kraków: Znak.
- Kryzys w Kościele* (2021). *Tygodnik Powszechny* (wydanie specjalne), 1(17) (12.02.2021), 4–145.
- Kucharczyk G. (2020). *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*. Warszawa: Fronda.
- Lem S. (2007). *Świat na krawędzi* (wywiad). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Mariański J. (2021). *Religijno-socjologiczne wyzwania dla pedagogiki religii. Studium socjologiczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Martel F. (2019). *Sodoma. Hipokryzja i władza w Watykanie*. Warszawa: Agora.
- Müller G. (2020). *Wiara w Boga we współczesnym świecie*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Nowak A., Obirek S. (2021). *Gomora. Pieniądze, władza i strach w polskim Kościele*. Warszawa: Agora.
- Piątek T. (2019). *Morawiecki i jego tajemnice*. Warszawa: Arbitror.
- Piątek T. (2021). *Rydzyk i przyjaciele*. T. 1. Warszawa: Arbitror.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (1980). Poznań: Pallottinum.
- Polak T. (2020). *System kościelny czyli przewaga pana K.* Poznań: Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM.
- Raport o polskim Kościele (2021). *Gazeta Wyborcza* (dodatek), 5.11.2021, 2–8.
- Ratzinger J. (2019). *Przyszłość wiary. Refleksje teologiczne*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Ratzinger J. (1970). *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Kraków: Znak.
- Sepioło M. (2021). *Klerycy. Życie w polskich seminariach*. Kraków: Znak.
- Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje* (2002). Poznań: Pallottinum.
- Stomma S. (2017). *Pisma wybrane*. T. 3. Kraków: Universitas.
- Szostkiewicz A. (2019). *Pogoda dla Polski. Kraj, katolicyzm, kultura*. Kraków: Universitas.
- Svidercoschi G.F. (2012). *Dokąd zmierza Kościół? Chrześcijan w kryzysie – rozterki i nadzieje*. Warszawa: Świat Książki.
- Tischner J. (2021). *To, co najważniejsze*. Kraków: Znak.
- Turowicz J. (2013). *Pisma wybrane*. T. 1. Kraków: Universitas.
- Wiśniewski L. OP (2020). *Czarne z białym. Zapiski niepokorne*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Zieja J. (2010). *Życ Ewangelią. Spisane przez Jacka Moskwę*. Kraków: Znak.